

# Nauka dla gospodarki

Rozmowa z Januarem Bieniem,  
Rektorem Politechniki Częstochowskiej



Nowoczesna i racjonalnie zarządzana szkoła wyższa nie może funkcjonować w oderwaniu od reguł rządzących całą gospodarką. Swoją podstawową misją badawczo-edukacyjną musi więc dopasować się do potrzeb rynku i – co za tym idzie – kształtować takie relacje pomiędzy nauką a praktyką, które byłyby korzystne dla wszystkich zainteresowanych stron. Jak wdrożyć taki idealny model?

– Jest to szczególnie ważne dla uczelni o profilu technicznym, gdzie związek badań naukowych z konkretnymi rozwiązaniami, które mogą być zastosowane w przemyśle, nie podlega dyskusji. Współpraca Politechniki Częstochowskiej z partnerami z różnych sektorów gospodarki dała już i nadal przynosi dobre efekty. Obejmuje projekty celowe i projekty zamawiane. Jedne i drugie związane są z konkretnymi firmami reprezentującymi – między innymi – hutnictwo, energetykę zawodową, ochronę środowiska, przedsiębiorstwa dystrybucji energii elektrycznej. W prace zaangażowane są wszystkie wydziały uczelni.

Działania te są znaczącym uzupełnieniem naszych podstawowych badań, realizowanych w ramach projektów badawczych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Wspólne przedsięwzięcia z kontrahentami zewnętrznymi nie ograniczają się jednak wy-

łącznie do zlecania nam badań, ekspertyz czy rozwiązywania konkretnych problemów. Prowadzimy również studia podyplomowe dla kadry kierowniczej tych przedsiębiorstw, ukierunkowane na specyficzne potrzeby danej branży.

Kolejnym przykładem związków z przemysłem jest nasze zaangażowanie w Centra Zaawansowanych Technologii. Obecnie uczestniczymy w dwóch takich projektach. Pierwszy poświęcony jest relacjom człowiek – środowisko – zdrowie. Drugi to cluster związany z lotnictwem, a konkretnie z aerodynamiką.

Na uczelni dzieje się więc dużo. To cieszy i mobilizuje do dalszych, intensywnych działań. Jak wyglądają zatem najbliższe plany w tej dziedzinie?

– Nadal będziemy rozwijać współpracę z kolejnymi polskimi przedsiębiorstwami. Interesują nas także partnerzy zagraniczni. Poli-

technika Częstochowska jest już zaangażowana w wiele form działalności międzynarodowej. Są to przedsięwzięcia naukowo-badawcze i dydaktyczne finansowane głównie ze środków Unii Europejskiej. Uczelnia uczestniczy w programach europejskich, takich jak 7. Program Ramowy czy SOCRATES-ERASMUS, w ramach którego podpisaliśmy ponad 50 umów o współpracy z ośrodkami akademickimi w całej Europie. Każdego roku coraz liczniejsza grupa naszych studentów ma możliwość kształcenia się na uczelniach w Danii, Belgii, we Francji, w Niemczech, we Włoszech i w wielu innych krajach. Dzięki możliwości odbywania w naszej uczelni studiów w języku angielskim zamierzamy kształcić coraz więcej studentów z zagranicy.

Godne podkreślenia są wspólnie organizowane konferencje naukowe, wzrastająca



Zdjęcia Archiwum Politechniki Częstochowskiej

liczba uczestników programu wymiany nauczycieli akademickich, a także naszych profesorów wyjeżdżających do europejskich ośrodków naukowych z wykładami. Zagraniczna kadra profesorska gości również w Politechnice Częstochowskiej, co zapewnia stałą wymianę wiedzy i osiągnięć.

Nie sposób w tym miejscu nie zapytać o potencjał naukowo-dydaktyczny uczelni, który pozwala na realizację tych wszystkich przedsięwzięć.

– Nasza uczelnia, istniejąca od 1949 roku, jest nie tylko najstarszą, ale i największą szkołą wyższą w regionie. Obecnie zatrudnia 840 nauczycieli akademickich. 165 z nich to samodzielni pracownicy nauki. Liczni profesorowie Politechniki Częstochowskiej są członkami Komitetów Polskiej Akademii Nauk.

Na sześciu wydziałach w ramach 14 kierunków i ponad 70 specjalności – na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych – naukę pobiera 18 tys. studentów.

Na trzech wydziałach prowadzimy także studia doktoranckie. Te dane, jak sądzę, nie wymagają komentarza.

Równie istotna jest wysoce wykwalifikowana kadra i atrakcyjna oferta dydaktyczna, a także baza laboratoryjna, którą stale rozbudowujemy, kupując nową aparaturę na światowym poziomie technicznym. Jestem przekonany, że już dziś dysponujemy sprzętem, którego pozazdrościć nam mogą inne uczelnie, a w planie mamy kolejne zakupy.

Skoro mowa o inwestycjach. Skąd pochodzą środki? Przecież wyposażenie jednego tylko laboratorium z prawdziwego zdarzenia to niebagatelny wydatek. Do tego dochodzą jeszcze remonty, niezbędne modernizacje, wreszcie koszty utrzymania budynków...

– Wymagało to sporych wysiłków, czasu i determinacji kierownictwa uczelni. Jednak udało nam się wyjść z kompletnej zapaści finansowej. Dzisiaj widoczne są już duże zmiany. Wsparcie finansowe otrzymaliśmy nie tylko z budżetu państwa. Pomogła także fundacja EkoFundusz oraz Narodowy i Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Wróćmy do związków nauki z gospodarką. Jej nowe, rozwojowe branże będą potrzebowały dobrze przygotowanych specjalistów. Jak taka perspektywa wpływa na po-

#### **litykę kształcenia studentów, na programy nauczania?**

– Jesteśmy przygotowani na zmiany. Przy mierzamy się np. do uruchomienia kierunku mechatronika. W dalszym ciągu rozwijać będziemy takie kierunki, jak: informatyka, szeroko pojęta ekologia, elektroenergetyka, telekomunikacja.

Nowe metody kształcenia? Dobrym przykładem jest – stosowane już u nas – kształcenie w układzie międzywydziałowym. Mamy

na razie dwa takie kierunki: informatyka oraz zarządzanie i inżynieria produkcji. W praktyce polega to na tym, że student kształci się na różnych wydziałach jednocześnie, zdobywając interdyscyplinarną wiedzę. Daje mu to o wiele bardziej wszechstronne przygotowanie do przyszłego zawodu, a więc umożliwia znalezienie dobrej, interesującej pracy. Nie trzeba nam chyba lepszych referencji.

**Dziękuję za rozmowę.**

**Rozmawiała Ewelina Sygulska**